

Czy wojna na Ukrainie rozszerzy się na Europę?

Konflikt na Wschodzie, a wokół preżenie muskułów



Czy oni mają zamiar wchodzić się w konflikt między Ukrainą i separatystami? We wschodniej części Europy trwa wielki pokaz siły. NATO i Rosja organizują ćwiczenia i przesuwać wojska. Amerykanie urządzają przejazd swoich oddziałów m.in. przez Polskę. To niebezpieczna gra!

Ponad 80 tysięcy żołnierzy uczestniczyło bądź wzięcia udziału w wielkich manewrach armii rosyjskiej. W demonstracji siły brały udział okręty, bombowce strategiczne, obrona przeciwlotnicza i wojska desantowe. Rosja

przerzuciła na zaanektowany rok temu Krym oraz w pobliże granicy z Ukrainą aż 8 tysięcy artylerzystów. Jakby tego było mało, zarządziła wielkie manewry Floty Północnej w europejskiej części Arktyki. W morze wyszło 56 okrętów, w tym podwodne. Pięciopodwodne ćwiczenia objęły całą armię – aż 40 tys. żołnierzy! NATO postanowiło nie być gorsze w tym przeobrażającym preżeniu muskułów. Świadczy o tym choćby wielka „parada” konwojów amerykańskich żołnierzy, którzy po cwi-

czeniu w Polsce i krajach bałtyckich wracali do baz w Niemczech. Kilaset pojazdów przetoczyło się przez Polskę, Czechy, Słowację i Austrię. – Spodziewam się, że w tym roku około 10 tysięcy sojunicznych żołnierzy będzie ćwiczyło w Polsce – oświadczył minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak. Pytanie, czy naprawdę podniesie to bezpieczeństwo naszego kraju. KB

Znów biorą polskich rezerwistów w kamasze

Po raz pierwszy od 2008 roku kilkuset młodych polskich mężczyzn dostało wezwania na ćwiczenia. Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak próbował uspokajać opinię publiczną twierdząc, że to tylko „testowanie różnych elementów”.

Mobilizacja objęła 554 osoby. Siemoniak przyznał, że akcja dotyczy zaledwie jednej jednostki, ale nie ujawnił, o którą chodzi. Dlaczego wojsko „wzięło w kamasze” pół tysiąca młodych Polaków, odrywając

ich od pracy i rodzin? Minister tłumaczy: testowaliśmy m.in. skuteczność dostarczania wezwań na ćwiczenia.

– Rezerwista jest wtedy coś wart, jeśli jest w jednostce wojskowej, a nie wiadomo gdzie – powiedział Siemoniak. Dodał też, że w tym roku wezwania na ćwiczenia dostanie łącznie aż 12 tysięcy osób. – Zależy nam, aby od roku 2017 co roku ćwiczyć w jednostkach wojskowych 37 tys. rezerwistów – przyznał minister. ERA

Komorowski od lat zabiegał o większe wydatki na zbrojenia – i dopiął swego. Wydamy na to 2 procent PKB. A można by te miliardy przeznaczyć na naukę i badania, jak chce SLD.

Demony wojny

Wojenna historia, wywołana konfliktem na Ukrainie, udziela się naszym politykom. W lutym rząd PO-PSL przyjął projekt ustawy, zgodnie z którą od przyszłego roku wzrosną wydatki Polski na zbrojenia. Do poziomu „nie niższego niż 2 procent

PKB”. Oznacza to miliardy złotych rocznie na uzbrojenie, amunicję, paliwo, żołd i utrzymanie oficerów i żołnierzy. O jak wielkie kwoty chodzi? Ogromne! – W 2014 roku na modernizację przeznaczaliśmy 8 mld 300 mln złotych – chwalił się wicepremier Tomasz Siemoniak. A przecież te 2 procent PKB można by przeznaczyć na naukę i badania, co proponuje SLD! O większe wydatki na armię od lat zabiega Bronisław

Komorowski. Używa przy tym argumentu, że to „NATO wymaga, by członkowie sojunu utrzymywali wydatki na poziomie około 2 procent”. W swoich wystąpieniach nie waha się straszyć Polaków: – Fundamenty naszego bezpieczeństwa są

de-cyzja. Trzeba by się było nad nią dobrze zastanowić. Gdy po jakimś czasie zorientował się, że Polacy zdecydowanie odrzucają możliwość naszego zaangażowania w wojnę, próbował się z tego „wytłumaczyć”. Panie Duda, to się nazywa odwracanie kota ogonem...

ważnie nadwyrężone. Dziś problem bezpieczeństwa staje przed nami z nową mocą – oświadczył kilka dni temu. Jeszcze dalej w wojennej retoryce poszedł Andrzej Duda. Polityk PiS na słowa Zbigniewa Bujaka: „byłoby fantastycznie, gdyby polscy żołnierze walczyli w Doniecku”, palnął w radiu: – Jeżeli już, to Polska mogłaby udzielić wsparcia (Ukrainie – red.), należałoby to rozważyć. To jest bardzo poważna



informacje o śmiertelnych ofiarach walk (choć 20 marca zginęło dwóch ukraińskich żołnierzy). Przypadki naruszenia zawieszenia broni są sporadyczne. Obie strony informo-

wały o wycofywaniu broni ciężkiej. To oczywiste dowód na to, że zawsze lepiej jest negocjować niż do siebie strzelać. MW

Trochę spokojniej na Ukrainie

Walki na wschodzie Ukrainy przysgasy. To efekt zawieszenia broni wynegocjowanego w Mińsku.

Co prawda napięcie w regionie wciąż się utrzymuje, a Ukraińcy i separatysty gromadzą uzbrojenie i nie demobilizują oddziałów, ale rzadziej pojawiają się

88 procent

Trzeba szukać porozumienia z Rosją i pokojowego rozwiązania konfliktu na Ukrainie

Kandydatka

pookoju

Młodość Siła

Doświadczenie

Pokój u naszych wschodnich granic. Gra-niczymy z Federacją Rosyjską, więc musimy stawiać na dyplomację, na spokój w rozmowach i spokój w dialogu. Wszędzie przypominam o tym, że w drodze dialogu weszliśmy do NATO i do Unii Europejskiej, a konflikty zbrojne, wiemy z naszej historii, jak straszliwie się dla nas kończyły, dlatego pokój jest najważniejszy i spokojna dyplomacja – mówiła ostatnio na spotkaniu wyborczym w Kielcach. KB

SONDA

Taki powinien być prezydent

Jakub Żarłok (19 l.), maturzysta: Szukajmy porozumienia

Prezydent RP powinien stale pamiętać, że Polska jest naszym wspólnym dobrem. Więc musi być to ktoś skłonny do porozumienia, do dogadywania się nawet z przeciwnikami politycznymi. Ktoś, kto ponad partyjne interesy umie przedkładać dobro Polaków. I nie będzie wywoływał sztucznych konfliktów o pomniki czy kompetencje.

Aldona Goc (38 l.), instruktorka fitness: Kobieta załagodzi konflikty

Mi najbardziej pasowałaby na tym stanowisku kobieta. Bo tylko kobieta potrafi zatroszczyć się o Polskę tak, jak dba się o rodzinny dom, w którym trzeba rozsądnie gospodarować i łagodzić konflikty. Tak jak to robi matka mająca dzieci. Mężczyznom zależy na blichtrze i władzy, a kobiety lepiej rozumieją zwykłe, ludzkie problemy.

Milena Kowalska (19 l.), studentka: Starzy politycy lekceważą młodych

Uważam, że trzeba dać szansę młodym kandydatom. Dynamicznym, nowoczesnym, nie konserwatywnym, rozumiejącym problemy młodych ludzi. Tych emigrantów, którzy musieli wyjechać, żeby zarabiać na swoje rodziny. Tych, którzy latami harują na umowach śmieciowych, bez ubezpieczenia, za minimalną pensję.

Stare polityczne wygi lekceważą młodych, nie dla nich nie robią.

Magdalena Ogórek już odnosi sukcesy

Kandydatka SLD na prezydenta RP przedstawiła swój program w połowie stycznia. I już odniosła sukces – jej propozycje podchwycili rządzący i próbują je realizować. Jak swoje... Doktor Ogórek zaproponowała m.in. nową ordynację podatkową. Żeby zwykli ludzie mieli łatwiej

z fiskusem. I co? Po kilku dniach premier Kopacz oświadczyła: – Powstały założenia do nowej ordynacji podatkowej. To nie można było zająć się tym wcześniej? Identyfikacja była, gdy Magdalena Ogórek stwierdziła, że polskie prawo „należy napisać od nowa”. Wkrót-

ce potem rząd ogłosił wielki przegląd uchwalanego w ostatnich latach prawa! – Niesamowite, rząd zauważył problem, o którym wciąż mówię – komentuje doktor Ogórek. KS

Nawet w Kambodży mniej tupią ludzi

– Zwiększę kwotę wolną od podatku do 20 tys. złotych – deklaruje Magdalena Ogórek, chcąc pomóc najuboższym. To słusna idea, bo pod tym względem jesteśmy daleko nawet za Kambodżą.

Kwota wolna od podatku w złotych



Niemcy - 30 000

Ponad 510 tysięcy podpisów

Akcja zbierania podpisów pod kandydaturą Magdaleny Ogórek odniosła

ogromny sukces. W całej Polsce kandydatce SLD na prezydenta Rzeczypospolitej

poparcia udzieliło ponad pięćset tysięcy Polaków! Zebrane podpisy trafiły do PKW.

